

NAJJAŚNIEJSZA



Królowa się starzała. Nie przyciągała już tak jak kiedyś zachwyconych spojrzeń rycerzy. Trubadurzy przestali układać o niej pieśni. Gdy wchodziła do sali przyjęć, nikt nie szeptał: „**Najjaśniejsza Pani**”.

Zły czar, rzucony dawno temu na kobiety jej rodu, zaczął działać. Cera Królowej zrobiła się szara. Twarz zasnuwała pajęczyna. Oczy gasły. Sylwetka przygarbiła się. Urok słabł: nikt jej nie widział i nikt jej nie słyszał.

Nie pomagały masaże. Konsultacje zagranicznych medyków nie przynosiły skutku. Z czterech stron świata Królowej sprowadzano różne **kosmetyki**. Wszystko na nic. Królowa gasła w oczach.

Pewnego dnia, Królowa postanowiła wziąć sprawy we własne ręce. W przebraniu, *incognito*, opuściła mury swojego zamku i udała się na rekonesans po **gabinetach kosmetycznych, spa i salonach urody**. Dzień po dniu próbowała wszystkiego! Bez skutku.

Tamtego dnia wracała z kolejnych zabiegów, a rozpacz w niej rosła. Nawet te najkosztowniejsze przynosiły efekt na krótko. Zły czar okazał się silniejszy.

Na rogu ulicy stała Staruszka. „Daj mi pieniążka, Królowo, a podaruję ci coś **unikalnego**” - powiedziała. Królowa miała zajętą głowę własnymi zmartwieniami. Machinalnie dała Staruszce monetę, a ta podała jej kolorowe pudełeczko.

Królowa wzięła pudełeczko do ręki: **Unikalne kosmetyki** – szepnęła – A cóż to takiego? Odwróciła się, ale staruszki już nie było. Tylko jakaś młoda kobieta oddalała się żwawym krokiem.

Co mi szkodzi spróbować – pomyślała zrezygnowana Królowa, nakładając wieczorem **krem** na twarz. Potem wsunęła się pod kołdrę i zasnęła.

Obudził ją **blask**, chociaż wokół panowały ciemności. Po chwili zorientowała się, że to jej twarz jaśniej. Pobiegła do lustra. Po szarej cerze nie było ani śladu. Zmarszczki zniknęły, a oczy patrzyły jasno i mądrze. Niecierpliwie czekała Królowa do świtu. Gdy tylko nadszedł, ubrała się i poszła do sali przyjęć. Krok miała żwawy. Plecy proste. Zasiadła na podwyższeniu.

- Witaj, o **Najjaśniejsza** – szepnął z najdalszego końca sali ten, do którego serce Królowej wyrywało się od dawna. Twarz Królowej rozbłysła **blaskiem** a dwór pokłonił się nisko wśród szeptów: „To chyba czary. Królowa nigdy nie wyglądała tak młodo i promieniście”.

Królowa uśmiechnęła się i ukradkiem dotknęła dłonią pudełeczka od Staruszki. Trzymała je w kieszeni sukni. Jak talizman.

O zmroku Królowa ponownie wymknęła się z pałacu. Pobiegła opustoszałymi ulicami miasta i odnalazła Staruszkę. „Proszę, daj mi też coś **unikalnego** dla mojego Króla” – wyszeptwała.

Staruszka z uśmiechem podała jej pudełeczko. Królowa przytuliła skarb do serca, ukloniła się Staruszce, a potem pobiegła do swojego Króla – zanieść mu blask.

/Małgorzata Abassy. Bajkowe Seminaria/



UNIKALNE KOSMETYKI

**UNIKALNE KOSMETYKI.
PRZYWRÓĆ CERZE BLASK. POZWÓL SIĘ ZAUWAŻYĆ.
BĄDŹ NAJJAŚNIEJSZA.**